

środa, 26.02.2020

Od zła wszelkiego wybaw nas Panie

Stacja I : Pan Jezus na śmierć skazany

Człowiek wydał wyrok na Miłość. Wyrok najwyższy i niesprawiedliwy. Wyrok wydał człowiek słaby i tchórzliwy pod naciskiem tłumu, który wołał: ukrzyżuj Go. Wygoda życia i zewnętrzny chwilowy spokój podpisały wyrok śmierci.

Od niesprawiedliwych wyroków, wybaw nas, Panie.

Stacja II : Włożenie krzyża

Krzyż to ciężar. Są ciężary fizyczne i ciężary duchowe. Są ciężary przyjmowane i ciężary odrzucane. Drzewo Chrystusowego Krzyża obciążają grzechy ludzkie. Także nasze grzechy. Taki krzyż On wkłada na swoje ramiona. Wkłada, nie odrzuca. I będzie teraz niósł ciężar krzyża brzemienno grzechami Ten, w którym nie ma grzechu.

Od obciążania Chrystusowego krzyża, wybaw nas, Panie.

Stacja III : Pierwszy upadek Chrystusa Pana

Bóg nigdy nie upada. Człowiek upada. Chrystus Pan dlatego upadł, gdyż dźwigał ludzkie upadki. Gdy powstał z upadku, pokazał, że nie chce śmierci grzesznika, lecz chce, aby on powstał i żył. To jest właśnie owa przedziwna nadzieja dla wszystkich ludzi: krzyż jest ciężarem, który można podnieść, który należy podnieść. Bóg chce, aby go podnieść.

Od upadku bez powstania, wybaw nas, Panie.

Stacja IV: Pan Jezus spotyka swoją Matkę

Miłość zawsze łączy się ze współcierpieniem. Brak współcierpienia najczęściej jest brakiem miłości. Chrystus, niosący krzyż, cierpi za ludzką rodzinę i razem z nią współcierpi. Jego Matka współcierpi z Nim. Przy obecnej stacji jesteśmy świadkami najpełniejszego współcierpienia. Patrzymy na tę scenę, która jest obrazem najgłębszej miłości dwu najbliższych sobie osób i pytamy: dlaczego została ona przez ludzi tak sponiewierana, tak bardzo zhańbiona.

Od poniewierania cudzej miłości, wybaw nas, Panie.

Stacja V : Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Panu Jezusowi

Mając krzyż za narzędzie, Chrystus zbawia świat. Czy człowiek może przyłożyć swą rękę do dzieła zbawienia? Cyreneusz jest znakiem pomocy zewnętrznej. A gdzie, Kościele Chrystusowy, szukasz pomocy w dźwiganiu swego krzyża, na który złożono tyle lekkomyślności i lekceważenia spraw wiecznych? Czy także na mnie czekasz?

Od ospałości w służbie Kościoła, wybaw nas, Panie.

Stacja VI : Święta Weronika ociera twarz Jezusowi

Panie, kiedy otarliśmy Ci twarz? Święta Weronika uczyniła to w czasie Twojej drogi krzyżowej. Otarła skutki fizycznego cierpienia. Czy jednak na Twojej twarzy nie ma skutków duchowego cierpienia, spowodowanego niewdzięcznością ludzką? Czy z niej otarliśmy Twoją twarz? Czy wytarliśmy z niewdzięczności nasze twarze, stworzone na obraz Boży?

Od nie naprawionej niewdzięczności, wybaw nas, Panie.

Stacja VII : Drugi upadek Pana Jezusa

Potrzeba głębokiej wiary, by w leżącym Chrystusie dostrzec Boga. Niekiedy równie trudno w człowieku dostrzec człowieczeństwo. Już wiele razy powstawał, a przecież sam nie umie zapewnić, że odtąd już na zawsze odzyskał wierność. Inny jest jednak obraz leżącego pod krzyżem Jezusa, a inny upadłego człowieka. Inna jest przyczyna upadku. Kończącym powstaniem Chrystusa będzie zmartwychwstanie. A moim?

Ty, który Serafinów zdobisz chór, naucz nas wierności temu, co Boskie.

Od powtarzania tych samych błędów, wybaw nas, Panie.

Stacja VIII : Pan Jezus spotyka płaczące niewiasty

Płaczcie nad synami waszymi. Rzewne uczucia, jakkolwiek pożyteczne, nie są najważniejsze. Chrystus jako przedmiot wzruszenia musi się w naszej świadomości zmienić w podmiot zbawienia. On jest przede wszystkim naszym Odkupicielem. Teraz idzie pochyłony ciężarem krzyża, ale to tylko okrutna rzeczywistość na drodze odkupienia. Jakież to inne, niż postępowanie tylu ludzi przedkładających ulgę w trudnościach nad własną duchową doskonałość.

Od lekceważenia cierpienia i pokuty, wybaw nas, Panie.

Stacja IX : Trzeci upadek Pana Jezusa

Ten upadek Chrystusa, już u kresu drogi, najbardziej nas uczy mądrości. Gdy kończymy jakieś dzieło, zwykle nie jesteśmy już czujni. Opanowuje nas wówczas radość zdobytego celu i wtedy jesteśmy najsłabsi i zwykle niesumiennie kończymy swe dzieło. Taki upadek winien być szkołą mądrości, a Chrystus w nas większy.

Od zastępowania pracy nad sobą narzekaniem, wybaw nas, Panie.

Stacja X : Jezus z szat obnażony

Nagi Chrystus, stojący na Golgocie, nie ma już nic swojego, nie ma żadnych praw. Pozostał Mu tylko obowiązek spełnienia do końca misji, dla której przyszedł na świat. Ogołcony z szat, bezbronny Odkupiciel. Czy możliwe jest jeszcze głębsze poniżenie? A On to zrobił dla nas ludzi i dla naszego zbawienia. Dla każdego człowieka. Dla nas także.

Od niszczenia człowieka w człowieku, wybaw nas, Panie.

Stacja XI : Przybicie do krzyża

Gwoździe przybijają ciało. Przybijają także duszę. Odtąd bowiem Jezus będzie już całkowicie bierny, zdany na obcą siłę. Tak będzie aż do zmartwychwstania. Jakże się jednak mylicie wy, którzy wbijacie gwoździe: unieruchamiając ciało, wyswabadzając duszę, zabijając człowieka, rozpalacie płomień Jego Ewangelii. On płonie już dwa tysiące lat i będzie płonął do końca świata.

Od siły, zdolnej nas obezwładnić duchowo, wybaw nas, Panie.

Stacja XII : Śmierć Pana Jezusa na krzyżu

Niepojęta tajemnica krzyża! Wtedy, gdy konający Chrystus mówi: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił”, następuje szczytowe działanie Syna w zjednoczeniu z Ojcem. „Dokonało się” wyraża zarówno śmiertelny skłon głowy, jak i wypełnienie misji Odkupienia. Odtąd jego rozpięte na krzyżu ręce wyciągnięte są nad całym światem. W sposób niemy, lecz przejmujący, wykazują jak bliski jest Bóg człowiekowi.

Od zwątpienia w ożywcze działanie tajemnicy krzyża, wybaw nas, Panie.

Stacja XIII : Pan Jezus z krzyża zdjęty

Spokojna, choć posągowo zatroskana twarz Matki Bożej, wpatrującej się w zmarłego Syna, złożonego na jej kolanach. Tak niedawno było zwiastowanie i: „On będzie Synem Najwyższego”, a dziś są zakrwawione zwłoki. Ale już dziś istnieje liczna rodzina tych, co uwierzyli. To martwe ciało ma już liczne żywe członki, które się będą stale rozrastać w miarę upływu pokoleń. Nie ma śmierci tam, gdzie są sprawy Boże.

Od stanu, w którym ból przesłania godność cierpienia, wybaw nas, Panie.

Stacja XIV : Pan Jezus złożony w grobie

Ziemia nasza każdego dnia coraz bardziej zapełnia się grobami. Każdego dnia ziemia spełnia Boży nakaz: „w proch się obrócisz”. Od momentu, w którym Chrystus Pan został złożony w grobie mamy prawo twierdzić, że grób nie jest klęską życia i początkiem nicości, ale jest otwarciem ku zmartwychwstaniu. Chrystusowy grób wskazuje, że nie nicość, ale przejście paschalne jest ludzkim przeznaczeniem. Jego grób jest nadzieją naszych grobów.

Od braku nadziei w ostateczny tryumf życia w Bogu, wybaw nas, Panie.